

# BABKA W KLAPKACH – WOŁOSATKI

Wszystko pakowaliśmy nocą  
Picie apteczke z pomocą  
Suchy prowiant coś na głowę,  
Telefony komórkowe  
Plastry i jałową watkę  
I do okularów szmatkę  
Placek mamy ze śliwkami-  
Wszystko mamy więc ruszamy

A tuz obok jakaś babka  
na Tarnice wchodzi w klapkach  
W trzęsawisku tam w zawilcach  
utknął facet w gumofilcach

Cóż przyroda wokół dzika  
no wiec mamy przewodnika  
Ma być bezpiecznie i ślicznie  
nakręcamy się lirycznie  
Nie schodzimy więc ze szlaku  
spożywamy na biwaku  
Podziwiamy gór tych cuda  
I chłoniemy co się uda

Za zakrętem koło brzózek  
Rodzina pcha z dzieckiem wózek  
Szczęść wam Boże ktoś nas wita  
setka zakonnic w habitach

Wyruszamy świt już blisko  
srebrzy rosą wrzosowisko  
Przez sen potok gada cicho  
w gąszczach się schowało lichy  
Ćmy zasnęły bo za chwilę  
będą budzić się motyle  
No więc wyruszamy w góry  
prężną stopą deptać chmury

A tuz obok jakaś babka  
Na Tarnice wchodzi w klapkach  
W trzęsawisku tam w zawilcach  
Utknął facet w gumofilcach  
Za zakrętem koło brzózek  
Rodzina pcha z dzieckiem wózek  
Szczęść wam Boże ktoś nas wita  
setka zakonnic w habitach

Wyżej babcie dwie samotnie  
Na górę niosą parolotnie  
Kuriozum szczęka opada-  
tak wędruje lud w Bieszczadach



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych